

Żarty żartami

13 września 2024

„Ofiara agresji ma prawo bronić się. Ma prawo zwalczać środki napadu powietrznego, które w nią uderzają, więc uważam, że Ukraina ma prawo do używania zachodniej broni i zapobiegania zbrodniom wojennym” – tymi słowami mogło się wydawać, że rządzący Polską konsekwentnie nadążają za polityką amerykańską. Wypowiedziane podczas konferencji prasowej z udziałem Anthony Blinkena przez Radosława Sikorskiego nie wskazywały na kiełkującą myśl o zmodyfikowanej wersji samodzielności.



Trzeba było dwóch znanych zgrywusów, żeby ukazały się jednak jakieś różnice. Kiedy Sekretarz Stanu USA zapewnił o celowości kontynuacji dostaw broni na Ukrainę (w tym broni dalekiego zasięgu) jako sposobu na zaprowadzenie pokoju po amerykańsku, pan Radosław Sikorski po swoim chlapnął zaskakującą nowinkę. Podając się za byłego prezydenta Ukrainy Poroszenkę prankster z duetu Vova i Lexus dowiedział się w rozmowie telefonicznej z ministrem spraw zagranicznych w naszym kraju, że Polska nie ma już ochoty wysyłać swoich żołnierzy, by walczyli na Ukrainie. Ponadto skrytykował on pomysł zestrzeliwania przez polski system obronny rakiet kierowanych na Ukrainę, uważając go za bardzo kontrowersyjny.

Różne są to wprowadzie źródła, ale sumują się we wniosek, że dostawy broni amerykańskiej będą kontynuowane, ale sojusznik sąsiadujący z Ukrainą stracił motywację do chętnie i po lokajsku manifestowanego wcześniej poparcia dla Kijowa. Minister miał powiedzieć: „Polska ma zero ochoty, by posłać swoich żołnierzy celem obrony Ukrainy”. Miała to być odpowiedź na pytanie, czy Polacy gotowi są walczyć przeciw Rosji. Dodał też, że polski premier – Donald Tusk byłby bardzo niechętny temu pomysłowi.

Znani rosyjscy żartownisie sondowali nastawienie rządu w Polsce do sytuacji na Ukrainie. Wypowiadając się w imieniu Polski, minister wyjaśnił przy tej okazji, że wysłanie polskich żołnierzy potwierdziłoby włączenie się Warszawy do konfliktu.

Czy oznacza to zimny prysznic na gorące dotychczas głowy administracji tak ukraińskiej jak też polskiej po rozradach w tej ostatniej? Cokolwiek dla złagodzenia stanowiska, polski minister potwierdził, że nadal trwać będzie szkolenie wojskowe Ukraińców w Polsce, by mogli uzupełniać szczupłe szeregi na froncie. Rozważając obecność polskich jednostek na Ukrainie, Radosław Sikorski stwierdził, że możliwe byłoby to wyłącznie w charakterze formacji pokojowej, pod auspicjami ONZ. R. Sikorski krytycznie odniósł się do prezydenckiej propozycji (Andrzeja Dudy) rozmieszczenia w Polsce broni nuklearnej, twierdząc, że ta broń nie byłaby ani skuteczna, ani też nie podlegałaby kontroli polskiej strony. Zdaniem Sikorskiego Europie nie zależy na eskalowaniu konfliktu z Rosją.

Te uwagi pojawiły się publicznie po wypowiedzi strony rosyjskiej ujawniającej obecność zachodnich instruktorów na Ukrainie, oraz zachodnich ochotników walczących w szeregach armii ukraińskiej, wbrew twierdzeniom urzędników najwyższego szczebla NATO, jakoby to nie było prawdą.

Szkoda tylko, że kluczowe kwestie dla losów Polaków i ich państwa pojawiają się w trakcie rozmowy mającej charakter żartu. Godzi się tu przypomnieć nam morał klasyka – Ignacego Krasickiego w bajce „Dzieci i żaby”:

„Koło jeziora
Z wieczora
Chłopcy wkoło biegały
I na żaby czuwały.
Skoro która wypływała,
Kamieniem w łeb dostawała.

Jedna z nich, śmielszej natury,
Wystawiwszy łeb do góry,
Rzekła: »Chłopcy, przestańcie, bo się źle bawicie!
Dla was to jest igraszką, nam idzie o życie«”.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło: WolneMedia.net